

PIŁA MÓWI

TYGODNIK INFORMACYJNY DLA WSZYSTKICH

Ceny ogłoszeń: 1/4 str. 2000 zł, 1/2 str. 1200 zł 1/4 str. 750 zł, 1/8 str. 400 zł, 1/16 str. 250 zł. drobne 10 zł. za wyraz

Rok 1

Piła, dnia 1 grudnia 1946

Nr 13 (14)

KOŚCIOŁ A PAŃSTWO

W dzienniku Rzeczypospolita z dn. 23. XI. ukazał się wywiad przeprowadzony przez Ksawerego Pruszyńskiego z Prezydentem Rzeczypospolitej, Ob. Bolesławem Bierutem, naświetlający problem Kościoła katolickiego w Polsce. — Wywiad podajemy w całości poniżej.

— Panie Prezydencie! W mej pracy za granicą spotykałem się wielokrotnie z dużym zainteresowaniem co do tego, jak zarysowują się obecnie stosunki Kościoła katolickiego i Państwa w Polsce. Podczas mego obecnego pobytu w Polsce spotkałem się z wielu stron z troską o przyszły układ tych stosunków. Dlatego pozwoliłem sobie prosić Pana, jako najbardziej autorytatywny czynnik, jeśli o Państwo chodzi, o obszerną i jasną wypowiedź w tej zasadniczej sprawie.

Jakie jest pańskie osobiste stanowisko i pogląd na rolę Kościoła katolickiego w Polsce?

— Kościół katolicki jest w Polsce instytucją o wielowiekowych tradycjach historycznych. Wyzawcami Kościoła katolickiego są wielomilionowe rzesze społeczeństwa polskiego. Kościół katolicki jest jednym z czynników kształtujących psychikę szerokich warstw obywateli.

Ale kształtowanie psychiki obywatela jest jedną z głównych trosk państwa. Zagadnienia stosunków między Kościołem i Państwem nie można przeto oderwać od idei i kierunków wychowawczych, należy więc postawić pytanie — czy między czynnikami wychowawczo-ideologicznymi w stosunkach do obywateli istnieją zasadnicze przeciwieństwa, a jeśli tak — to jakie i czy są tego rodzaju, że nie dadzą się pogodzić? Z punktu widzenia założeń naszej polityki państwowej, nie widzę żadnych podstaw dla przeciwstawienia zasadniczych dążeń Państwa dążeniom Kościoła lub odwrotnie.

— Jak się układają obecnie w Polsce stosunki między Kościołem katolickim a Państwem? Jakie są przyczyny istniejących trudności?

— Żeby zrozumieć naturę trudności, jakie istnieją w tej dziedzinie, należy zdać sobie sprawę z tego, że Polska, jaką nam zostawił rok 1939, była państwem o strukturze gospodarzko-społecznej przestarzałej; można śmiało powiedzieć — zacofanej.

W tym państwie, na skutek wojny i wyzwolenia, doszły do władzy czynniki postępowe. Czynniki te wprowadziły szereg reform, niekiedy będących tylko odrobieniem zaległości z przeszłości, jak reforma rolna czy prawo małżeńskie — reformy, które w stosunkach polskich mogą się wydawać radykalne. Reformy te, obok swych zwolenników, mają i wrogów. Tak się złożyło, że duchowieństwo w Polsce skłaniało się dotąd wyłącznie w kierunku sił pravicowych, zacofanych. Nie było u nas tego, co np. we Francji istniało od lat, to jest tych grup lewicowych, będących w kontaktach z katolicyzmem, oraz poważnych cddamów katolickich, zbliżonych do lewicy. Panowała obojętność, czasem nawet wrogość. Dlatego jest zrozumiałe, że pomięćły silni, które doszły dziś w Polsce do głosu i władzy, a Kościołem było nie trudno o nieufność czy niedowierzanie. Uczucia te jednak — moim zdaniem — były ze strony Kościoła nieuzasadnione.

W polskim obozie demokratycznym, jak i w lonie wielu innych ruchów postępowych europejskich, doszło bowiem z biegiem lat do poważnej ewolucji, ewolucji nie wykluczającej pod pewnymi warunkami, współpracy z tymi, czy innymi społeczeństwiami religijnymi. We Francji, tradycyjnym kraju wojny z Kościołem, dokonano się to najpierw. W hiszpańskiej wojnie domowej katolicyce Baskowie byli

po stronie Madrytu. Wreszcie podczas drugiej wojny światowej doszło do poważnych przeobrażeń w stosunkach Kościoła i państwa w Związku Radzieckim. W Polsce nie mieliśmy nigdy zbyt silnych tarć religijnych. Podczas tej wojny w swej znacznej części duchowieństwo katolickie, na równi i wespół z całym społeczeństwem, znosiło ciężar niemieckich przesładowań i prowadziło walkę z najeźdźcą. Ta wspólna walka już wcześniej przygotowywała zmiany. Polskie dywizje, powstałe w Rosji, miały kapelanów, ich sztandary były poświęcane. Z wkroczeniem armii polskiej ze Wschodu Kościół odzyskiwał wolność. Jedną z pierwszych reaktywowanych uczelni polskich stał się katolicki uniwersytet w Lublińcu. Oto były konkretne objawy tego nowego stosunku, jaki wobec Kościoła inaugurowały dochodzące do władzy siły społeczne w Polsce.

Tej ich ewolucji Kościół jednak na ogół nie docenił. Niejednokrotnie odnosi się do niej nieufnie, jakby uważając ją za chwilowy manewr z naszej strony. Jest to pomyłka. My naszą próbę porozumienia z Kościołem traktujemy poważnie i długoletnio. Nie jesteśmy zainteresowani w rugowaniu zakonnice z szpitali czy zamknięciu szkół katolickich, jak to czyniono pół wieku temu we Francji. Jesteśmy zainteresowani w otwieraniu jak największej szpitali i jak największej szkół. Nie jesteśmy zainteresowani w zamykaniu kościołów, ale przeciwnie, jesteśmy zainteresowani w otwieraniu kościołów polskich na odzyskany Piastowski Zachódzie. Rząd daje pieniądze na odbudowę zrównoważonych kościołów. Mogą mnożyć przykłady naszej dobrej woli. Rzecz jasna jednak, że jeśli mimo to ze strony duchowieństwa nieufność nie będzie malała, jeśli będzie ono dalej prowadziło politykę wycekiwania, czy udzielając sympatii naszym wrogom, to możemy dojść wreszcie do wniosku, że dla porozumienia czynników postępu z Kościołem nie ma jeszcze w Polsce, niestety, odpowiednich warunków. Ory-

ŁAŃCUCH OFIAR NA ODBUDOWĘ

- F-ma Danczewicz i Tarnowski składa 1,000 zł na odbudowę Gimnazjum i wzywa 1) Kusiak-Dziekoński ul. Ogrodowa, 2) Wielogórska Jadwiga, ul. Bydgoska 42, 3) Hanaj Władysław, ul. Bydgoska 29. Jan Kozieł — dyrektor Państwowych Zakł. Przemysłu Ziemi. Nr 1 składa 500 zł (ponownie) na odbudowę Gimnazjum i Liceum im. St. Staszica.

ODEZWA POLSKIEGO ZW. ZACHODNIEGO W SPRAWIE DANINY NARODOWEJ

Historyczna uchwała Prezydium KRN i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej o ustanowieniu Daniny Narodowej na zagospodarowanie Z. O. z dnia 13 listopada 1946 roku jest najlepszym dowodem, że Naród Polski mimo ciężkich warunków powojennych wszystkimi swoimi siłami i środkami idzie konsekwentnie do jednego celu: pełnej odbudowy Polski w granicach po Odrę, Niszę Łużycką i Bałtyk.

W ten sposób Naród Polski wobec całego świata dokumentuje, że:

1) Ziemie Odzyskane są w organizmie Polski podstawą rozwoju, we wszystkich dziedzinach życia. Posiadanie przez Polskę Ziemi Odzyskanych jest równocześnie podstawowym warunkiem trwałego pokoju w Europie i świecie.

Granica Odry i Nissy Łużyckiej jest bowiem dla Polski granicą życia i normalnego rozwoju, a dla świata — granicą pokoju.

2) Ziemie Odzyskane są siłą, która jednoczo wszystkie zdrowe siły Narodu Polskiego w kraju i zagranicą. Granica Odry i Nissy Łużyckiej jest wynikiem sprawiedliwości dziejowej w stosunku do Polski, świadomości wkładu Narodu Polskiego w wojnę, zadośćuczynieniem za zni-

szczenia i straty Narodu Polskiego, poniesione podczas 1000 lat zmagania z Niemcami.

3) Ziemie Odzyskane są faktem nieodwracalnym zarówno dla Polski, jak i dla całego świata. Żadna siła nie może przekreślić ani polskiej przeszłości tych Ziemi, ani ogromnego wkładu, jaki Odrodzona Polska włożyła w zaludnienie i zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych. Granica Odry i Nissy Łużyckiej jest realizacją odwiecznych dążeń Narodu Polskiego do powrotu na stare Ziemie Piastowskie.

Dlatego Polski Związek Zachodni, jako wykładnik opinii społeczeństwa polskiego w sprawach zachodnich, zwraca się do wszystkich ośrodków społecznych i politycznych w kraju i zagranicą, jak i do nieorganizowanego społeczeństwa polskiego, żeby w jak najkrótszym czasie spełniło swój obywatelski obowiązek i wpłaciło należne sumy na ręce Pełnomocnika Rządu do Spraw Daniny Narodowej.

Zarząd Główny P. Z. Z. wzywa razem wszystkich Zarządy Okręgowe Obwodów i Kół, jak i wszystkich członków P. Z. Z. na terenie całej Rzeczypospolitej

Polskiej do czynnego udziału w Wojewódzkich, Powiatowych, Miejskich i Gminnych Komisjach Obywatelskich Daniny Narodowej.

Zarząd Główny P. Z. Z. wpłaca jednocześnie na ręce Pełnomocnika Rządu do Spraw Daniny Narodowej 100.000 zł i wzywa wszystkie organizacje społeczne, zawodowe, młodzieżowe i polityczne do zadeklarowania odpowiednich sum.

Danina Narodowa na zagospodarowanie Z. O. niech stanie się kamieniem węgielnym pełnej odbudowy polskich ziem po Odrę, Niszę Łużycką i Bałtyk oraz ich pełnego odmienczenia tak, jak ostatnio odbyty Kongres Polaków-Autochtonów z Ziemi Odzyskanych zaimplementował prapolskość ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich przez wykazanie światu istnienia żywego ich dowodu: Polaka-Autochtona, który mimo bezwzględnej germanizacji przetrwał na tych ziemiach przez wieki.

Ziemia nadodrzańskie i nadbałtyckie były, są i będą polskie.

Poznań — Warszawa, w listopadzie 1946 r.

Polski Związek Zachodni

wieście, nie może to nie odbić się ujemnie na kształtowaniu się stosunków między Państwem a kierowniczymi kołami hierarchii kościelnej.

— Jaki jest obecnie stan posiadania Kościoła katolickiego w Polsce? Szkolnictwo, prasa, stowarzyszenia katolickie, dostęp do szkół państwowych itd.

— Najlepszym konkretnym dowodem tego, że Państwo pragnie dobrych stosunków z Kościołem, jest sam stan posiadania Kościoła katolickiego w Polsce. Stan ten obejmuje przede wszystkim prywatne katolickie szkolnictwo, niższe, średnie i wyższe, z katolickim uniwersytetem i wydziałami teologicznymi włącznie, wyposażone przez Państwo w pełne prawa publiczności. Dalej obejmuje prasę katolicką, którą posiada szereg organów. Wreszcie, w szkołach państwowych obowiązuje nauczanie religii przez katechetów i nauka ta jest obowiązkowa, jeśli tylko rodzice nie wyrażają w tej sprawie sprzeciwu. Dodajmy do tego pozostawienie duchowieństwu jego majątku, zwłaszcza rolnego, i to mimo reformy relnej, mimo tego, że w innych krajach zwykle pierwszą ofiarą takiej reformy padają dobra kościelne. Zakony i zakłady religijne, ewakuowane z ziem za Bugiem, były przez nas osiedlane w nowych siedliskach na Ziemiach Odzyskanych. Nasze Wojsko posiada kap-

lanów, jego sztabary święcą księża, zaczyna ono dzień religijną pieśnią, przy apelu porannym, w niedzielę udaje się do kościołów. Nasze radio zaczyna swój program religijną pieśnią, nadaje kazania i nabożeństwa. Nie wiemy, czy w wielu krajach znajdzie pan taki stan. I to dzieje się w kraju, którego rząd jest uprzywilejowany uznawany przez Watykan.

Bardzo być może, że istnieją w tym obrazie lokalne usterek. Doszły mnie skargi, że szkolnictwo prywatne miało swe prawa publiczności zatw erdzone dość późno. Słyszę czasem, że prasa katolicka, jak i wogóle prasa, skarży się na rygory cenzury. Przy istnieniu dobrych stosunków pomiędzy Kościołem a Państwem te usterek! dąby się łatwiej usunąć. Faktem jest jednak, że w ciągu tych dwóch lat wzrosła i ilość pism katolickich i ich nakłady. Gdzież tu prześladowanie albo walka z Kościołem?

— Czy ten stan posiadania będzie utrzymany i w przyszłości, czy też ulegnie likwidacji lub rozszerzeniu?

— Czy ten stan rzeczy ulegnie rozszerzeniu, czy ograniczeniom, zależy już tylko wyłącznie od tego, czy duchowieństwo w Polsce stanie jasno i wyraźnie na gruncie tej rzeczywistości, jaka jest w Polsce i która mu to wszystko przynaj-

— Jakie są źródła zadrażeń Kościoła i Państwa w Polsce? O ile są one zewnętrzne, o ile wewnętrzne?

— Źródła zadrażeń stosunków Kościoła i Państwa są — moim zdaniem — jeśli o Kościół chodzi, dwojakie. Pierwszym z nich jest to, co z przykrością wielką, ale bez nieszczerzego dyplomatyzyzowania, nazwemy germanofilstwem Watykanu. Podczas wojny, w okresie najcięższych prześladowań, jakich kiedykolwiek doznał naród polski, czkano na próżno głosu interwencji Stolicy Apostolskiej. Gdy zaś ten głos dał się słyszeć, to jedynie ubocznie, urywkowo, ogólnie, niewspiermiennie do ogromu naszych cierpień i niemieckiej zbrodni. Dż i ten sam głos staje, o ilez silniej, w obronie ciemiężnych Niemiec, nawet w wypadkach tak mało zasługujących na litość, jak sprawa kata z Warthe-gau. Polityka tego rodzaju boli najnie-wątpliwiej także najlepszych katolików polskich, a wewnętrznie pewnie i wielu księży, i tak samo, jak popularna jest w Niemczech, tak samo musi budzić goręcy u nas i na polepszenie stosunków bynajmniej nie wpływa.

Drugie źródła zadrażeń należy szukać w pewnych kołach naszego własnego duchowieństwa i w ich wewnętrznej skłonności do nadużywania ambony do celów walki politycznej. Posiadam liczne rapor-

ROSZARNIA LNU i KONOPI w PILE

Zajmując się kolejno wszystkimi większymi przedsiębiorstwami przemysłowymi w Pile, warto poświęcić uwagę Państwowej Roszarni Lnu i Konopi mieszczącej się przy ulicy Osóbki-Morawskiego.

Kiedy w czerwcu 1945 r. kierownictwo Roszarni przejęło od władz radzieckich przedsiębiorstwo, znajdowało się ono w oplakatywnym stanie. Poważnie uszkodzony budynek fabryczny wymagał natychmiastowej naprawy, maszyny częściowo uszkodzone i przede wszystkim unieruchomione budziły poważne zastrzeżenia co do uruchomienia przedsiębiorstwa, a ponad to brak było jakiegokolwiek sprzętu biurowego.

Jednakże dzięki ogromnym wysiłkom dyrekcji przedsiębiorstwa z inż. Michałowiczem na czele, oraz pierwszych pracowników, udało się w stosunkowo szybkim czasie dokonać najprymitywniejszych remontów i już w sierpniu 1945 r. przedsiębiorstwo rozpoczęło produkcję. W miarę uruchamiania nowych zespołów maszyn wzrastała produkcja i zwiększał się personel. Dziś przedsiębiorstwo zatrudnia 145 osób, w tym 13 pracowników umysłowych i 132 fizycznych. Dotychczas jednak Państwowa Roszarnia Lnu i Konopi w Pile nie osiągnęła maksimum swej produkcji.

Dotychczas bowiem pracuje się tu tylko na jedną zmianę, a ponad to nie są jeszcze

uruchomione wszystkie zespoły maszyn, jakkolwiek praca nad ich uruchomieniem trwa bez przerwy. Według optymistycznych obliczeń, całkowity remont fabryki ukończony zostanie wiosną 1947 r. i wtedy też osiągnie ono maksimum swych możliwości. Obecnie remonty wykonane w Roszarni wyrażają się sumą 2 326 287 zł.

Roszarnia w Pile należy do największych przedsiębiorstw tego rodzaju w Polsce. Zespoły pięknych nowoczesnych maszyn wykonują pracę — człowiek jedynie dozoruje i czuwa nad tym, by wszystko odbywało się prawidłowo. Laik, łączący ze sztuką plótna llnanego czy konopnego kobiety zaurzuczone po pas w wodzie i suchy trzask kijanek miedzących słomę llnaną, musiałby zdziwić się widząc jak usystematyzowana praca w Roszarni w ciągu kilku minut daje nam z surowca llnanego gotowe włókna i to włókno pierwszorzędnej jakości. Do najcięższej pracy w Roszarni należy moczenie i następnie wyjmowanie lnu z wody, co w czasie zmywania odbywa się w przeznaczonych na ten cel basenach, wewnątrz budynku fabrycznego. Latem moczy się len w stawach, a suszy na słońcu. Zimą stosuje się sztuczne suszenie w piecach.

Otrzymany półfabrykat llnany i konopny Roszarnia w Pile wysłała do fabryk llnarskich w Bielsku Śląskim, w Żyrardowie i na Stradomiu w Częstochowie. Oczywiście dzieje się to zgodnie z dyspozycjami Zjednoczenia Roszarni Lnu i Konopi R. P. z siedzibą w Wałbrzychu, któremu podlega jest Roszarnia w Pile.

Siłę pędną przedsiębiorstwa stanowi częściowo energia elektryczna, a głównie para. Ogromna kotłownia przygotowana jest na wytworzenie takiej ilości pary, jaka w chwili obecnej nie jest jeszcze potrzebna.

Szkoda, że nie zachowały się żadne wykazy pozwalające stwierdzić jakimi cyframi wyrażała się produkcja przedsiębiorstwa za czasów niemieckich, to znaczy w okresie jego najintensywniejszej pracy.

Obecnie produkcja ta stale wzrasta. Fabryka jest równocześnie miejscem, gdzie szkółą są kadry włókienniczy. Personel Roszarni składa się bowiem przeważnie z ludzi niewykwalifikowanych, a często z takich, którzy po raz pierwszy widzą takie ogromne maszyny. Oczywiście przez rok pracy pracownicy ci zdobyli już pewne kwalifikacje i należy spodziewać się, iż w najbliższym czasie będą specami w swej branży, można nawet liczyć się z tym, że

ty dowodząc niezbicie, że szereg kaznodziejów, zwłaszcza na prowincji, zamieniło ambony w trybuny walki politycznej, i to nie zawsze legalnej. Można by sądzić, że dzieje 20 lat naszej niepodległości, sprawa morderstwa pierwszego naszego Prezydenta, gloryfikacja jego mordercy, mogłaby dla nas stanowić naukę, jak nieszczęśliwie dla samego Kościoła jest angażowanie jego moralnego autorytetu w dziedzinę polityki i to w ten właśnie sposób. Niemniej, fakty te mają stałe miejsce i sądze, że czas najwyższy, by Władze Kościelne położyły im kres. Te napaści z ambon i zakrytych są bowiem kłoda na drodze pokojowych stosunków między Państwem a duchowieństwem.

— Jakie uprawnienia polityczne posiadają i mogą posiadać katolicy polscy?

— Katolicy posiadają i posiadać będą w Polsce te same uprawnienia, co reszta obywateli. Mogą oni starać się, jeśli zechcą, o odrębną reprezentację katolicką w przyszłym Sejmie. W osiągnięciu stanowisk w naszym nowym życiu politycznym także nie będzie miało znaczenie to, że nie należą do żadnej z partii obecnej koalicji rządowej. To, co wchodzi jedynie w rachubę, a przynajmniej powinno, to rzeczowe kwalifikacje wraz z ofiarnością niesioną w daną dziedzinę odbudowy. Jest wielu przekonanych katolików, którzy pracują w tym dziele od początku i swą pracą zdobyli sobie nasz szacunek. Będziemy chętnie widzieli ich więcej.

— Czy są widoki na zawarcie nowego konkordatu?

— Nigdy nie uchyliliśmy się od rozmów w sprawie zawarcia nowego konkordatu. Zawarcie konkordatu wymaga — rzecz jasna — nawrócenia stosunków

dyplomatycznych. Konkordat przyczyniłby się niewątpliwie do uporządkowania wielu spraw w Polsce, a w szczególności do prawnego uregulowania zagadnień powstałych z włączenia w obszar Państwa Polskiego ziem po Odrę i Niszę.

— Jak Pan Prezydent zapatruje się na rolę i przyszłe możliwości katolicyzmu w Polsce?

— Polska obecna stała się państwem równości i wolności religijnej. W tych warunkach katolicy nie mają ani mniej ani więcej praw, niż inni obywatele. Mają jednak — moim zdaniem — wszystkie środki potrzebne do tego, by swą religię wyznawać, służyć jej i krzycić ją, a zarazem, by podnieść poziom życia religijnego w Polsce. W szczególności jest przed nami dzieło odbudowy tych zniszczonych moralnych, jakie pozostawiła po sobie wojna i okupacja. Bandytyzm, zezwierzęcenie, pogarda dla życia ludzkiego, antysemityzm posuwający się do morderstwa to wszystko składa się na stan rzeczy, który domaga się szybkiej i zdecydowanej, interwencji wszelkich istniejących autorytetów moralnych. Wydaje mi się, że jest to wielkie zadanie do spełnienia i że pora przystąpić do jego realizacji całą pełnią sił.

Zagojenie tych straszliwych ran, jakie pozostawiła po sobie wojna, odbudowa nie tylko gospodarstwa, ale i moralna kraju, odrodzenie rodziny, tej podstawy naszego życia społecznego i troska o wychowanie młodzieży, oto są wielkie zadania, w realizowaniu których Państwo może spotkać się z Kościołem i niewątpliwie uzyskać poparcie wszystkich praktykujących katolików.

**Szybka odbudowa Ziemi Odzyskanych —
odpowiedzią proniemieckim politykom.
Dokonujcie przedpłat DANINY NARODOWEJ**

PIŁA GODNIE UCZCIŁA 25-LĘCIE POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO

Oddział PZZ w Pile obchodził 17 b. m. uroczystość 25-lecia istnienia Polskiego Związku Zachodniego. O godzinie 9-tej członkowie PZZ, przede wszystkim Polacy z przedwojennej Pily oraz członkowie „Halki” i młodzień gimnazjum handlowego zebrałi się przed przedwojennym „Domem Polskim” przy ulicy 14 Lutego 45. Do zebranych przemówił ob. Czerwinski, przedstawiając historię tego domu. Powiedział między innymi: Dom Staszica i tenże dom stanowił w naszym mieście pamiętkę historyczną, nad którymi władze i społeczeństwo winny rozstrzyć pieszczolowitą pieszczę.

Następnie ulomował się do kościoła św. Antoniego pochód na czele którego kroczyła orkiestra ZZK. Podczas mszy św. śpiewał chór „Halka”. Okolozogolowio kazanie wygłosił ks. prob. Knap, uwyplukając w nim rolę polskich księży katolickich w utrzymywaniu polskości na terenach pogranicznych z ks. dr. Domańskim na czele.

O godz. 11.30 odbyła się w Domu Społecznym akademia. Sali byli po brzegi

wywołana członkami PZZ, przede wszystkim przedwojennymi Polakami, młodzieżą gimnazjalną i gośćmi. Na uroczystość przybyła ob. dr. Magierowa, związan z PZZ, od chwili powstania tej organizacji, przerywając swój pobyt w sanatorium w Inowrocławiu. Akademia rozpoczęła się odegraniem przez orkiestrę ZZK. niemieckiej pieśni polskich poczem wlecz przez PZZ. ob. Kowalewski Tadeusz, pochwili zebranych w imieniu Zarządu. Po odegraniu Hymnu Narodowego, wystąpił chór „Halka” z Hymnem b. Związku Polaków w Niemczech i Gaude Mater Polonia. Z kolei zabrał głos ob. Czerwinski Kazimierz, który wygłosił referat na temat: Polski Związek Zachodni a Związek Polaków w Niemczech. Prelegent zabra-

zował rolę bratnich Związków. Odczytał o tej wielkiej rzeszy bezimiennych bojowników o sprawę polską w Pile, w Ziemi Lubuskiej i Zlotowickiej, na Śląsku, na Warmii i Mazurach. Uwyplukil mówcą rolę PZZ, który niezależnie od kursu polskiej polityki przedwojennej, realizował w bardzo trudnych warunkach swe postulaty polityczne. Mówca omówił następnie dzisiejsze cele PZZ, które wobec nowego niebezpieczeństwa Niemiec, które winne przyswiewać każdemu obywatelowi w Polsce demokrację.

Potem młodzień gimnazjalna wystawiła pod kierownictwem ob. Broszczykowej obrazek sceniczny w dwóch odsłonach, omawiający życie wojenne i powojenne tu-tejszych Polaków Wyzwolonych.

Następnie odpiewał chór ś. Bławanowicz kilka pieśni ludowych. Potem odegrał ob. Belka dwa utwory na czele. Towarzyszyl na fortepianie ob. Zaremba. Po odpiewaniu Roty zakończono akademię.

Wieczorem odbyła się w Domu Społecznym zabawa.

ŁAŃCUCH OFIAR

BRAKUJE NAM NASTĘPUJĄCYCH
OGNIW W ŁAŃCUCHACH OFIAR!

- a) Na odbudowę Gimnazjum:
 - Jerzy Rygiel — Kierownik Spolem. Prac. Fabryki Papy p. zp. ul. Okrzei 15.
 - Kilminski Tadeusz ul. Wawelska 1.
 - Marciniowski Fr., Roosevelta 56.
 - Szprejda Józef, mistrz rzeźn. ul. Lułowa.
 - Spółka Wiśniewski-Pszczółkowski, rzeźn. ul. Walki Młodych.
 - Psyk Teodor, Ogrodowa 24.
 - Ciepluch, przeds. przewozowe, Okrzei 129.
 - Uczni klas: Gimnazjum.
 - Zdzisława Roszarni Lnu i Konopii.
 - Jawa a kl. gimnazjum.
 - Architekt: Pow. H. Piotr.
 - Polko Ameryk. Zakłady Bud. inż. Wł. dno.
 - Fema Edward Strzelecki.
 - Fema Gruszewska.
 - Feki Papy, ul. Osiłki-Morawskiej 156.
 - Kudłaty, Stolarna
 - Dr Jaworski
 - Dr. Ekk-Glenniakowska, na odbudowę Szpitala oraz na pomoc dla najbardziej potrzebującej szpitalu szkolnej:
 - Masło: Stanisław, rozlewnia piwa Dobrowski Piotr.
 - Kopieki z bufetu dworcowego.
 - Chudobiński A., rzeźnik z Poznanskiej.
 - Magiera Jan, rzeźnik z Chodzieskiej.
 - Na zabezpieczenie domu St. Staszica:
 - Fema Ignasiak i Buczyński ul. 14-tego lutego
 - Fema Ignasiak, ul. 3-go Maja.
 - Fema Janowski, ul. Próżnarska 17.

z chwilą uruchomienia zespołowi naszym obecnie nieczynny nowi pracownicy korzystać będą z ich fachowych wsłyszówek.

Dyrekcja przedsiębiorstwa stara się o udogodnienie warunków swym pracownikom. Na terenie Roszarni znajdują się ambulatorium lekarskie i stała opieka sanitarna, niezależnie od tego, że wszyscy pracownicy, jak również ich rodziny ubezpieczeni są w Ubezpieczalni Społecznej.

Jedną z najważniejszych kwestii jest sprawa zaprowadzenia personelu. Niezależnie od kart żywnościowych i stółków, pracownicy otrzymują deputaty węglowe, oraz suchy prowiant dla siebie i swych rodzin.

Ale przy tym wszystkim jest jedna sprawa dla pracowników Roszarni nadzwyczaj przykra, której zniwelowanie nie leży jednakże w zakresie możliwości dyrekcji przedsiębiorstwa. Oto, fabryka znajduje się kilka kilometrów od centrum miasta. Droga, którą muszą codziennie przebywać pracownicy nie jest oświetloną. Droga ta w ciemności dłuży się w nieskończoność. Ponad to zbliżająca się zima, a więc i możliwości zadymek śnieżnych przerażają popostru personel Roszarni Im przede wszystkim daje się we znaki brak jakiegokolwiek miejskiego środka lokomocji.

Gdy upadnie śnieg rower okaże się bezużyteczny.

Meżo jednak sprawa ta nie jest z góry przeznaczona na negatywne załatwienie. Meżo sprawa dowozu personelu Roszarni na i z pracy da się uskutecznić?

M. K.

RODACY WRACAJĄ DO KRAJU

(st) Do Gdyni przybył niedawno statek „Sobieski” przywoząc już piąty transport żołnierzy i oficerów w liczbie 1 857 osób zaokrętowanych w angielskim porcie Tilbury. Zostali oni zdemobilizowani w Angli i wyrazili chęć powrotu do kraju.

W najbliższych dniach ma przybyć następny transport, na okręcie brytyjskim „Marine Raven”, składający się z około 2 000 ludzi z byłej armii Andersa, którzy obecnie przebywają w Londynie w oczekiwaniu na zaokrętowanie.

Równocześnie donoszą źródła angielskie, że w strefach zachodnich w Niemczech znajduje się jeszcze 107.000 Polaków, z których 45.000 zgłosiło przez UNRRA chęć powrotu do kraju.

W porcie Nowego Jorku minister Spraw Zagran Wincenty Rzymowski zorganizował transport repatriantów polskich z Meksyku i Kanady, powracających do Polski.

Do Szczecina po raz czwarty przybył statek „Isar” z repatriantami z Niemiec, przywoząc 1165 osób. „Isar” udał się do Lubeki po nowy transport.

TAJEMNICA ENERGII ATOMOWEJ MUSI BYĆ UJAWNIONA

PARYŻ. PAP. Profesor Joliot-Curie, delegat Francji na odbywający się w Paryżu konferencję UNESCO, wypowiedział się stanowczo za ujawnieniem tajemnicy bomby atomowej, dodając, że „uczni nie chcą być współnikami nadużycia tego wynalazku”. Joliot-Curie zaznaczył, że UNESCO powinna uswiadomić świat, iż nauka jest pierwszym czynnikiem wyzwolenia ludzkości, pod warunkiem, że nie będzie ona nadużywana.

TYDZIEŃ W POLITYCE

Mołotow broni zasady jednomyślności

NOWY JORK. (PAP). Na zamkniętym posiedzeniu Wielkiej Plątki nie osiągnięto porozumienia w sprawie ewentualnej rewizji tzw. prawa weta.

Minister Mołotow stanowczo sprzeciwił się wszelkim propozycjom, zmierzającym do przeprowadzenia zmian w Kartie Narodów Zjednoczonych. Podkreślił on, że nie należy zwiększyć ilości formalnych przepisów i delegacji, które by hamowały prace organów ONZ. Stwierdził on, że należy raczej zastanowić się nad problemami, związanymi z zaobserwowanymi ostatnio faktami mechanicznej majorystacji podczas głosowania. Równocześnie stwierdził Mołotow, że w chwili obecnej zachodzi konieczność popierania wszelkich wysiłków, zmierzających do zacieśnienia współpracy międzynarodowej.

Przedstawiciele innych państw nie zmieniły swego zdania w sprawie weta i dla tego nie można było powziąć uzgodnionej decyzji.

Zamach na delegatów ukraińskich do O. N. Z.

MOSKWA (PAP). W związku z zamachem dokonanym w Nowym Jorku na delegatów ukraińskich Stadnika i Wołnę, w wyniku którego Stadnik został ciężko ranny, korespondent „Prawdy” z Nowego Jorku podkreśla, że policja amerykańska utrzymuje, iż zamach nie miał charakteru politycznego. Wersję policji podtrzymuje prasa amerykańska.

Policja nowojorska — pisze dziennik — zrobiłaby lepiej, gdyby powstrzymała się od składania oświadczeń do chwili zakończenia śledztwa, śledztwo zaś prowadziła z większą energią.

Sam Stadnik wyraził powątpiewanie co do wersji policji, mówiąc: „Jeśli zamach miał charakter rabunkowy, to czemu bandyci nie dobrali się do moich kieszeni?” Ponadto Stadnik stwierdził, że osobnik, który do niego strzelał, mierzył w serce.

Prokurator wycofał oskarżenie przeciwko faszystowskiemu ministrowi propagandy

RZYM (PAP). Na wniosek prokuratora wycofano akt oskarżenia przeciwko b. włoskiemu ministrowi propagandy i ambasadorowi rządu faszystowskiego w Berlinie Dino Alfieri. Był on oskarżony o działalność na szkodę państwa oraz popełnianie czynów karalnych. Alfieri przebywał w Szwajcarii i wobec wycofania oskarżenia prawdopodobnie legalnie powrócił do Włoch.

Dla rozrywki czytelników wprowadzamy kącik astrologiczny w którym poruszać będziemy wpływ astrologii na życie i czynny poszczególnych jednostek. Kącik redagować będzie ob. Wiold Rybicki.

KU ROZRYWCE CZYTELNIKOM

(Z teki astrologicznej.)

Niema chyba takiej osoby na naszym (a nawet, przypuszczam, innej istoty na innych planetach) globie, którejby nie ciekawili losy swojej, lub bliskich swoich, przyszłości, względnie tajemki osobistego charakteru.

Lecz ze świecą należy szukać człowieka, któryby zechciał garzebać się w swym wnętrzu i wyszukiwać tam swych wad, usterek i t. p.; zresztą, każdy z nas uważa się za człowieka skończonego i bez wad, wady natomiast mają: nasz sąsiad, przyjaciel, żona, mąż etc. etc.

Istnieje atoli nauka, pozwalająca nam uchylić rąbką tajemnicy naszego życia na przyszłość, a co najważniejsze — dla własnego i otoczącego dobra poznać najskrytsze tajemki naszego charakteru. Nauka ta zwie się — astrologia.

W rozpisywaniu się na ten temat obszerniej — brak miejsca; wyjaśniam jedynie, iż astrologia jest nauką poważną; jest ona jednak wykorzystywaną przez rozmaitego rodzaju szarlatanów, żerujących na ludzkiej naiwności i ciemności, na ciekawości. Praktykujący astrolog nie ogłasza się szumnie w reklamach, nie przyrzeka przepowiedni za złotówkę, czy też „darmo” (za znaczek pocztowy); astrolog, jest to człowiek badający w czystej samotności wpływy planet nie tylko na człowieka, ale na wszystko nas otaczające.

Systematyczne, tysiącilkalenne badania astrologiczne przez wybitnych uczonych, nawet materialistów w obecnej, w całej pełni potwierdziły zgodnie wpływy promieni kosmicznych na organizmy ludzkie, zwierzęce i t. p.

Szczupłość ram naszego pisma, a ouszerność opisu, co to jest astrologia, nie pozwoliła nam szczegółowo wyjaśnić tych przyczyn; ogólnie podamy tylko, iż we wszystkich częściach naszego świata badacze astrologii zgodnie ustalili w ogólności podział ludzi na 12 typów w zależności od „pozycji” słońca, taką oto pozornie zajmuję w pewnym odcinku naszego zodiaku w okresie rocznym swego biegu.

Charakterystyka taka nie jest dokładna, jak już o tym zaznaczyłem, bowiem dla dokładności wymagane są: miesiąc, rok, miesiąc, dzień i godzina, a w niektórych wypadkach — i minuta urodzenia (wzrost).

Stan wyjątkowy w Nowym Jorku

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Nowego Jorku, że Joe Handley, pełniący obowiązki gubernatora stanu Nowego Jorku, ogłosił stan wyjątkowy w związku ze strajkiem.

my zresztą w b. rzadkich wypadkach, że bliźniacy nieraz nie są podobni do siebie i mają inne koleje życia), edw bez tych danych potraktuj „swój” tylko (bo nie naukowo stawiać horoskopy) tacy wydruwgrosze, jak „Rama-Ramachy”, Szwindler-Szkodniki i t. p.

W artykule tym, aby nie nudzić „wykladem” czytelnika, podamy charakterystykę osób urodzonych w okresie od dnia 23 listopada do dnia 23 grudnia; charakterystyki ludzi urodzonych w innych miesiącach, podawać będziemy we właściwych okresach.

W okresie podanym słońce „przechodzi” przez gwiazdozbiór „Strzelec” (Sagittarius). Symbolem Strzelca jest półkonia i człowieka (Centaur) istota półmateriałna, półduchowa. Jak podaje jeden z profesorów astrologii — Adam Marcinkowski, część ludzka, duchowa, wytycza wzrok, kierując strzałę ku wzniosłym celom; część zwierzęca, materiałna, koń, podnosi ducha ku ideałom, dostrzeżonym w dale.

W tym zamyka się cała nauka dla typu strzelca. Musi ona na tym planie być czystym, urzeczywistnionym swe inspiracje duchowe za pośrednictwem czynników materialnych. Dla tego trzeba przede wszystkim, aby typ Strzelca uczył się słuchać, czego uczy życie i czego życie od nas wymaga.

Indywidualność zewnętrzna, zasadnicze nastawienie istoty, jest jak ów Łucznik mierzący do upatrzonego celu, z silną wiarą, że go też i osiągnie. Ludzie-Strzelcy mają wysokie ideały, które im entuzjazmu i niezmordowanej pilności, starają się osiągnąć. Uważają oni za swój obowiązek nieustannie iść naprzód i innym w ich podnięceniu dopomagać. Uważają się wielkim zapalem dla wiedzy i niezwykle żywym duchem. Interesują go wszystkie gałęzie wiedzy i zdolny jest nie raz rozmyślać nad rzeczami najprzeczniejszymi. Obserwuje wszystko z wielką pilnością i chętnie uczy się od innych. Jeśli ci na tej lub owej rzeczy lepiej od niego się zdają; a ponieważ tak chętnie pracuje nad rozszerzeniem swych horyzontów, przeto pilnie omawia z innymi swe osobiste zapamiętania, aby przekonać się, czy tu lub tam nie trzeba czego zmienić lub odrzucić.

Sagittarius dyskutuje nie dla tego, aby bezwzględnie przeprowadzić swoje zdanie, i jeśli partie przeciwna może dowieść na podstawie logicznej argumentacji, że jest bliższą prawdą, wtedy Sagittarius będzie pierwszy, który nowę, lepsze ujęcie uzna i będzie propagować wśród innych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

MILI GOŚCIE

Do Pily w dn. 20.XI.1946 r. zjechała ekipa Polskiego Radia dla nagrania audycji z Pily.

Ekipa zwiedziła Warsztaty Główne I. kl. nagrywając reportaż słowno-muzyczny z pracy warsztatów.

W świetlicy ZZK na płyty utrwalono również kilka utworów muzycznych odegranych przez orkiestrę ZZK, pieśń „O Ziemi Nasza” w wykonaniu chóru ZZK oraz trzy wiersze K. Broszczyka recytowane przez ob. Ziółkowskiego (ZZK), ob. Kowalskiego Henryka i ob. Grzelaka Eugeniusza (Zespół Świetlicowy im. St. Jaracza).

Poinformowani dokładnie o Pile, zapoznani we wszystkie egzemplarze „Pila Mówi”, mili goście opuścili Pilę przyrzekając nadać audycję o Pile w grudniu, w ramach audycji z życia Ziemi Odzyskanych.

Po raz pierwszy Pila odezwie się przez radio, mówiąc wszystkim o ogromie prac wykonanych przy budowaniu życia narodowego na Ziemiach Odzyskanych.

J. Z.

Wspaniały przykład

Wciąż napływają wieści o ofiarności społeczeństwa polskiego, które rozumiejąc doniosłość Daniny Narodowej jeszcze przed ustaleniem norm wpłaca pieniądze przyczyniając się tym do odbudowy naszych przastarych ziem.

Oto jedna z nich: Wspólnota pracowników Przemysłu Drzewnego w Orzechowie pow. Września uściła na Daninę Narodową przed terminem ponad 500.000 zł.

Ufamy, że społeczeństwo m. Pily znane ze swego patriotyzmu nie da się zdystansować.

Średnia szkoła zawodowa w Pile ma głos

Zaniedbania lat między wojennych w dziedzinie rzemiosła polskiego były ogromne. Zemdliło się to natychmiast na poziomie i kwalifikacji naszego rzemiosła.

Polskie szkolnictwo powojenne przystąpiło do usuwania widocznych ujemnych skutków wyżej wymienionych zaniedbań.

Bez rozgłosu, w mroźczej pracy, dźwiga się w Pile z wielkim trudem Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa. Mieści się w okazałym ale mocno zrujnowanym gmachu przy ul. Teatralnej 1, gdzie urzędował poprzednio PUR.

Jak dotychczas, Szkoła dźwiga się zupełnie bez pomocy ze strony społeczeństwa, chociaż zasługuje na to, aby społeczeństwo pilskie odbudową tej Szkoły więcej się zainteresowało.

Szkoła liczy już dzisiaj około 250 uczniów.

Państwo znajdujące się w ciężkich warunkach powojennych nie posiada zbyt wielkich funduszy, aby można było myśleć o natychmiastowej całkowitej odbudowie zniszczeń, jakich szkela powyższa doznała. Ponićz jednak zgodnie z wtycznymi Ministerstwa Oświaty szkoleniowo zawodowe w Polsce ma wielkie wiodki rozwojowe — Szkoła Zawodowa w Pile cieszyć się będzie stale największym poparciem okręgowych władz szkolnych. Zdaje się, że społeczeństwo pilskie tego nie rozumie.

Wielu jeszcze się zdaje, że główną ogólnie kształcącą będz dżierzyłą prywatną szkolnictwem powojennym. Jest to wielkie nieporozumienie. Można miało powiedzieć, że złoty wiek gimnazjów ogólnokształcących w dobie dzisiejszej zaczyna się kończyć. Mogą i muszą stać one na wysokim poziomie nauczania. Nie o to nam chodzi. Chodzi nam o popyt na te szkoły, który będzie się zmniejszał w miarę powiększania się liczby szkół zawodowych.

Odbudowa Szkoły Zawodowej w Pile idzie opornie — to prawda. Ale czy przy ewentualnej pomocy społeczeństwa nie poszaby różnic? Czy naprawdę wielkie przedsiębiorstwa pilskie i Cechy oraz potężne Warsztaty Główne I. kl. nie mają ambicji aby w murach tej szkoły wcieliła na wczną rzecz pamiątkę tablicą ku czci tych, którzy się przyczynili do odbudowy tak okazałej Szkoły? A dyplom honorowy, które Szkoła zamierza wystawić wszystkim swym ofiarnym dobroczyńcom—to dobre świadectwo obywatelstwa!

Będzie się naprawdę czym pochwalić!

Nie brak zresztą już wspaniałych ofiarodawców, do których między innymi należy inż. Andrzejkiewicz. Dla celów pomocy szkolnych ofiarował wyżej wymieniony maszynę elektrotatyczną oraz galwanoskop. Wiele innych poważnych firm ofiarowało już swą pomoc w dziele odbudowy. Z Brzku miejsca podmieję też w następnym numerze. Dziś ograniczamy się tylko do zanotowania i poinformowania ogółu Czytelników, że dnia 15 października 1946 r. odbył się w Pile pierwszy egzamin czeladniczy branży rzeźniczkowędliniarskiej, przy czym Komisja Egzaminacyjna składała się z następujących osób:

- 1) Przewodniczący — Szymański Fr., mistrz rzeźnicki,
- 2) Zastępca przewodn.—Pysk T., mistrz rzeźnicki,
- 3) Ławnik — Kowalski, mistrz rzeźn.
- 4) Zastępca Ławnika — Szprejda, mistrz rzeź.
- 5) Delegat Kuratorium Okręgu Szk. Pozn. Smolarz Marian.

W charakterze gości obecni byli: Klos — mistrz tapicerski, Moryson — mistrz ślusarski.

MIOTŁĄ PO RYNSZTOKU

Redakcja „Pila Mówi” otrzymała z Wydziału Powiatowego w Pile z dnia 19.XI.1946 r. pismo, wyjętek którego zamieszczamy poniżej:

„Wełbec powyższego prosimy o bacznie by tego rodzaju omyłki nie zachodziły...”

„Hej bracia, czy Wy śpicie, czy wszystkie baczycie...” — jak piszecie i co podpisujecie.

*

Zarządowi Miejskiemu „specjalne podziękowania” za „zburzenie” pomnika przy Starym Rynku, składa — „Miotłą po rynsztoku”.

—Iks—

Odpowiedzi Redakcji

P. Wanda Stolska, Trzcianka. Z żalem przyjęliśmy zawiadomienie Pani o rezygnacji z dalszej współpracy. I pozwalamy sobie wyrazić nadzieję, że nie zadługo zaistnieją warunki, które umożliwią ponownie prowadzenie kroniki miasta Trzcianki.

Do egzaminu przystąpili następujący kandydaci: 1) Szymański Mieczysław, 2) Szymański Kazimierz, 3) Szymański Janusz, 4) Pysk Jeremi, 5) Sobiak Józef, 6) Lipski Jan.

Wszyscy wyżej wymienieni zdali egzamin pomyślnie. Należy zaznaczyć, że egzamin praktyczny odbył się w godzinach przedpołudniowych w rzeźni miejskiej, a następnie w sali Powiatowego Związku Cechów egzamin teoretyczny.

Napewno nie wszyscy Pilanie wiedzą o wielkim zaszczytce jaki spotkał miasto nasze. Oto mianowicie przy Średniej Szkole Zawodowej istnieje już Centrala Szkolenia Zawodowego, przy czym podkreślić należy, że na całą Ziemię Lubuską istnieje tylko dwie takie Centrali, a mianowicie w Pile i w Zielonej Górze. Przy Centrali Szkolenia Zawodowego w Pile organizuje się już bursa. Kroczymy w lepszą przyszłość.

W murach, w których rozlegał się zbyt długo szwargot niemiecki — dzisiaj codziennie młodzież nasza śpiewa w skupieniu zaraz po wspólnej modlitwie — „Boże coś Polskę”.

Oto pierwsza nowa Szkoła Zawodowa, która Piasta-Kolodzieja Wita w polskich słowach!

KOMUNIKATY

Sekcja Teatralna T-wa Przyjaciół Kult. i Sztuki w Pile wspólnie z Orkiestrą symfoniczną Warsz. Gl. ZZK zaprasza P. T. na przedstawienie

p. t. S W A T Y

sztukę ludową w 2 aktach, ze śpiewami i tańcami, która wystawiona będzie w sali ZZK w dniu 1 i grudnia b. r. o godz. 16-ej.

Reżyseria i opracowanie muzyczne na orkiestrę symfoniczną prof. Trojanowskiego Ludwika.

Bilety w cenie 30, 60 i 80 zł przy wejściu na salę.

4

Dnia 8.XII.1946 r. odbędzie się pod protektorem Kuratora O. S. Poznańskiego, ob. Biedowicza, uroczystość otwarcia i poświęcenia Państwowego Gimnazjum i Liceum Handlowego w Pile.

Program uroczystości przewiduje:
o godz. 10-ej Msza św. w kościele św. Rodziny,

o godz. 12-ej Akademię w Szkole Muzycznej, przy ul. Browarnej 3,
o godz. 14-ej poświęcenie gmachu oraz
o godz. 14-ej 30 m. wspólny obiad.

4

Gminny Związek Pszczelarzy w Pile komunikuje, że w dniu 7.XII. b. r. o godz. 16-ej odbędzie się zebranie miesięczne członków.

Zebranie odbędzie się w gmachu Szkoły Zawodowej (dawniejszy budynek PUR) przy ul. Teatralnej.

W czasie zebrania wydawane będą deklaracje celem zgłoszenia posiadanego sprzętu poniemieckiego i przyjmowanie składki miesięcznej.

Nieuiszczenie składek zaległych pociągnie wykluczenie ze związku.

Kandydaci na członków i sympatycy związku mile widziani.

Sekretarz

Soki owocowe UNRRA

Jest rzeczą naturalną, że organizmy naszych dzieci wobec ciężkich warunków egzystencji w minionym okresie okupacji nie są tak odporne jak w czasach normalnych.

Brak im w dostatecznej ilości wielu pierwiastków, wśród których jednym z najważniejszych to witaminy tak potrzebne organizmowi.

Braki te należy usunąć nie tylko przez lekarstwa i kuracje stosowane już w daleko posuniętych chorobach, lecz po prostu przez podawanie dzieciom odpowiednich pożywków.

Ministerstwo Apropowiacji i Handlu doceniając znaczenie witamin w okresie jesienno-zimowym zwolnił w miesiącu listopadzie br. dla dzieci na karty „D” na odcinki nr 34, 35 i 36 — 3 porzeczki soku owocowego względnie pomarańczowego.

WIADOMOŚCI



URZĘDOWE

M. PIŁY

ZARZĄD MIEJSKI

w Pile

OGŁOSZENIE

Decretem z dnia 1 marca r. b. (Dz. U. R. P. Nr. 10).1946 r. poz. 71) powołana została do życia Straż Obywatelska na terenie Ziemi Odzyskanych.

Zadaniem Straży Obywatelskiej jest:

a) współdziałanie z Organami Milicji Ob. w zapewnieniu bezpieczeństwa i utrzymaniu porządku,

b) pomoc i obrona w razie zagrożenia bezpieczeństwa osobistego współobywateli lub ich mienia,

W związku z powyższym, Zarząd Miejski w Pile, jako Władza wykonawcza, utworzyła 7 dzielnic miejskich, na czele których stoją Komendanci Dzielnicowi S. D. Dzielnicami tymi są:

Dzielnica 1-sza, śródmieście 1-sze: Komendant ob. Gilewicz.

Dzielnica 2-ga, śródmieście 2-gie: Komendant ob. Szepletowski.

Dzielnica 3-cia, Koszyce: Komendant ob. Batko.

Dzielnica 4-ta, lewa str. ul. Bydgoskiej do końca miasta: Komendant ob. Kudłaty.

Dzielnica 5-ta, Podlasie: Komendant ob. Kownacki.

Dzielnica 6-ta, Prawa str. ul. Bydgoskiej do końca miasta: Komendant ob. Kilimnik.

Dzielnica 7-ma, Osiedle Kolejowe: Komendant ob. Dobrowolski.

Od pełnienia służby w Straży Obywatelskiej zwolnieni są:

a) pospolite do Krajowej Rady Narodowej,

b) pracownicy państwowi, samorządowi oraz wojskowi w służbie czynnej,

c) duchowni i zakonnicy uznanego prawa wyznania,

d) funkcjonariusze Straży Obywatelskich, których statuty są zatwierdzone przez właściwe władze bezpieczeństwa publicznego,

e) mężczyźni, którzy ukończyli 60 rok życia,

Z ważnych przyczyn Starosta Powiatowy może zwolnić od służby w Straży Obywatelskiej.

Wzywam wszystkich mieszkańców miasta Pily, aby nie stawiali oporu i nie utrudniali organizacji i służby oraz by podporządkowali się rozkazom i zarządzeniom swych Komendantów Dzielnicowych.

Komendant Straży ob. m. Pily

(—) Szybiński

Prezydent Miasta

Fr. Toboła.

Piła, dnia 14.XI.1946 r.

OCZYSZCZAĆ CHODNIKI ZE SNIEGU

Zarząd Miejski zwraca uwagę właścicieli, zawiadowców nieruchomości oraz właścicieli sklepów tudzież lokatorów w zajmowanych przez nich nieruchomościach na zarządzenie tutejsze w sprawie utrzymania porządku i czystości w miejscach publicznych i niektórych miejscach prywatnych, ogłoszone w tygodniku „Piła Mówi” z dnia 3. listopada 1946 r. nr. 8. i przypomina ponownie stosowanie obowiązku stałego oczyszczania chodników ze śniegu i lodu a szczególnie po śnieży. W czasie gołoledzi należy chodnik codziennie do godziny 7.30 oraz każdorazowo po nastaniu gołoledzi posypać piaskiem (popiołem), trocinami lub skazoną solą.

Za niezastosowanie się do powyższego przepisu pociągać będą winnych do bezwzględnej odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Prezydent Miasta

Fr. Toboła

Soki te stanowiące skondensowany wyciąg z owocu bogaty w witaminę „C”, która należy do środków leczniczych, przeciwdziałających przede wszystkim szkerbotowi. Soki zawierają również cukier owocowy będący najlepszą odżywką dla wycieńzonego organizmu.

Wojewódzki Wydział Apropowiacji i Handlu doceniając znaczenie witamin w okresie jesienno-zimowym zwolnił w miesiącu listopadzie br. dla dzieci na karty „D” na odcinki nr 34, 35 i 36 — 3 porzeczki soku owocowego względnie pomarańczowego.

W związku z tym podaje się kilka praktycznych rad:

1. po otwarciu puszki należy sok przelać do naczynia szklanego (w żadnym wypadku emaliowanego lub cynkowego),
 2. w najlepszy sposób przechowuje się sok przegotowany z cukrem, przelany do butelek, które należy zalakować.
 3. sok przed użyciem należy rozcieńczyć wodą w stosunku 1:1 tzn. pół na pół.
- Norma maksymalna dzienna na jedno dziecko wynosi ¼ do ½ litra.

Rozcieńzonego soku nie można przechowywać dłużej niż jeden dzień.

Za Wojewodę:

Dr. Dembowski

w z. Naczelnik Wydziału.

REDAKCJA „PIŁA MÓWI”

prosi wszystkie Komisje Obywatelskie Daniny Narodowej
o zgłaszanie nazwisk obywateli, którzy
przed terminem wpłacili Daninę Narodową

P. K. P. ODDZIAŁ MECHANICZNY W BYDGOSZCZY
ogłasza przetarg
na rozładunek i naładunek węgla
w składnicy opałowej w Pile

Oferły proszę składać w terminie do dnia 9-go
grudnia b. r. włącznie w Parowozowni Pila.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 9 grudnia 1946 roku
w Oddziale Mechanicznym w Bydgoszczy o godz. 10-cj
w obecności oferentów.

Wolny wybór oferenta oraz unieważnienie prze-
targu bez podania powodów zastrzega się.

NAJPIĘKNIEJSZE PODARUNKI

Na Św. MIKOŁAJA

poleca firma **A. Wojcieszek**
Duży wybór galanterii i konfekcji oraz zabawek.

Przychodnia

Przeciwweneryczna

przy Szpitalu Miejskim

ulica Browarna

została uruchomiona

z dniem 1. XI. 1946

Czynna we wtorki, czwartki i soboty
w godz. 9⁰⁰—11

PORADY I ZABIEGI BEZPŁATNE

TARTAK MIEJSKI

w PILE ULICA OKRZEI 52

przyjmuje wszelkie zamówienia na prace

Stolarskie, budowlane i meblowe

Drukarnia Państwowa

w Pile, ulica Piramowicza 22

Telefon 19 · Konto K. K. O. Pila Nr 31

Wykonuje na zlecenie instytucji państwowych
samorządowych i prywatnych

wszelkiego rodzaju druki
od kart wizytowych do dzieł

Nowo otwarty dział

INTROLIGATORNIA

przyjmuje książki do oprawy, oraz wszelkie
roboty wchodzące w zakres introligatorstwa

Podjęmujemy się wykonywania więk-
szych robót dla klientów zamiejscowych
z dostawą druków na miejsce

Biuro czynne od godz. 8 do 16